Abp Kazimierz MAJDAŃSKI

TOTUS TUUS!
Zamknięcie debaty

Totus Tuus – Totus Eius!
Totus Tuus – to Jego słowa.
Totus Eius – to słowa nasze o Nim, o Opoce Kościoła.

Nie odgadniemy najgłębszych tajemnic serca. Nie mamy takiego prawa. Wolno jednak odczytywać to, co jest bogactwem całego Kościoła.

*

„Quae est ista quae progreditur, quasi aurora consurgens,
pulchra ut luna, electa ut sol,
terribilis ut castrorum acies ordinata?"
„Kimże jest Ta, która świeci z wysoka jak zorza,
piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce,
groźna jak zbrojne zastępy?" (Pnp 6, 9-10).
„Tota pulchra es, Maria!" – „Cała jesteś piękna! Maryja!"
„Ave, gratia plena!" – „Łaski pełna!" (Łk 1,28).
I słowo Jezusa o Niej, testament z Krzyża: „Ecce Mater tua" – „Oto Matka twoja" (J 19, 27).
Odpowiada człowiek: „Totus Tuus!" – „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie" (J 19, 27).

*

Były rekolekcje Episkopatu Polski na Jasnej Górze, które prowadził Kardynał Karol Wojtyła. Rozpoczął je przed cudownym Obrazem, u tronu Matki i Królowej Narodu, zwracając się pokornie i prosto do wszystkich biskupów o błogosławieństwo. Pokornie i prosto, jakby tak zawsze na początku rekolekcji bywało, choć nie bywało tak nigdy. Ale tak było w Jego sercu: „Exaltavit humiles!" – „wywyższa pokornych" (Łk 1, 52). I „im łaskę daje" (1 P 5, 5). Otrzymał ją.

Otrzymał może zwłaszcza wtedy, gdy głosił konferencję o Matce Syna Bożego.

Sala rekolekcyjna już opustoszała, ale ciągle trwał, do głębi poruszony tym, co usłyszał, Prymas Tysiąclecia. Połączył te dwa wielkie duchy zachwyt: „Tota pulchra!..."

Pewnie był z nimi jeszcze trzeci wielki duch: Jej rycerz, Maksymilian.

Maryjny Triumwirat naszego czasu.

Pokornego Rekolekcjonistę zaprowadziła Opatrzność na tron Piotrowy. Wtedy błogosławionego Maksymiliana kanonizował. A o tym drugim Mężu dał takie świadectwo: „Czcigodny i Umiłowany Księże Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża – Polaka, który pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła" (24 X 1978).

*

„Inimicitias ponam inter te et Mulierem" – „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a Niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej" (Rdz 3, 15): to na początku dziejów człowieka, w pierwszej księdze Objawienia. A w ostatniej księdze: „I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą [...] I rozgniewał się Smok na Niewiastę, i odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, co strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa" (Ap 12, 4 i 17).

To trwa.

„I porodziła [Niewiasta] Syna – Mężczyznę [...] I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu" (Ap 12, 5).

Gdy się rodzi dziecko, rodzi się rodzina.

W Fatimską rocznicę 13 maja 1981 miał być, zamierzony przez Papieża, wielki dzień dla rodzin, wreszcie po wiekach – odrębne dykasterium dla rodzin i klasyczny dokument: suma teologiczno-pastoralna dla posługi wobec współczesnej rodziny *Familiaris consortio*, i utworzony w stolicy chrześcijaństwa instytut naukowy – jako symbol tej dojrzałej już w świecie i w Kościele konieczności, którą jest oddanie współcześnie zorganizowanych nauk na posługę rodziny.

„I rozgniewał się Smok..."

Strzały na placu św. Piotra. Papież straszliwie zraniony. Zabójca nie może pojąć, dlaczego nie zabity. Pewnie jego mocodawcy zaskoczeni bardziej jeszcze. A Kościół – na modlitwie za Piotra. A z wolna konający w Warszawie Prymas Polski resztką sił prosi, by modlitwy już odtąd nie były kierowane za Niego, lecz za Głowę Kościoła.

*

„Invidia autem diaboli mors introivit in orbem terrarum". Na początku dziejów człowieka „śmierć weszła na świat przez zawiść diabła". Tak Księga Mądrości, dodając: „I doświadczają jej ci, którzy do niego należą" (Mdr 2, 24). Kusiciel skłamał: „Na pewno nie pomrzecie" (Rdz 3, 4). Skłamał właśnie dlatego, by pomarli: „Śmierć weszła na świat przez zawiść diabła". Gdy „stanął przed mającą rodzić Niewiastą", był najzupełniej ślepy wobec piękna „Niewiasty obleczonej w słońce"; był całkowicie pochłonięty nienawiścią, która się skupiła na Jej macierzyństwie i na Jej Dziecięciu – jeszcze nie narodzonym. Smok był i jest potężny. Zagraża całej ziemi: rzucił na ziemię trzecią część gwiazd niebieskich (por. Ap 12, 4). Jego zagrożenie jest zagrożeniem wręcz kosmicznym.

*

„Non est nobis colluctatio adversus carnem et sanguinem, sed adversus [...] mundi rectores tenebrarum harum..." – „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich" (Ef 6, 12).

Mówił Jan Paweł II na zakończenie Roku Pańskiego 1993: „Drodzy bracia i siostry, apostoł mówi: «Jest już ostatnia godzina», a zaraz po tych słowach dodaje: «Antychryst nadchodzi, bo oto teraz właśnie pojawiło się wielu Antychrystów; stąd poznajemy, że już jest ostatnia godzina» (1 J 2, 18). Ten sam apostoł przypomina też, że świat «leży w mocy Złego» (1 J 5, 19) [...] Nie możemy zamykać oczu na wszystko, co nas otacza. Nie możemy nie dostrzegać, że Chrystus i Jego Ewangelia jest wciąż «znakiem, któremu sprzeciwiać się będą». Nie możemy nie odczuwać, że w parze z cywilizacją miłości, która jest cywilizacją prawdy i życia, rozprzestrzenia się też inna cywilizacja. To o niej właśnie mówi św. Jan w kontekście «ostatniej godziny». Pisze apostoł: «pojawiło się wielu Antychrystów» i dodaje: «wyszli oni z nas, lecz nie byli z nas» (J 2, 19). [...] «Jest już ostatnia godzina». Jan, który nam przypomina tę prawdę, mówi równocześnie do adresatów swego listu: «Macie namaszczenie od Świętego i wszyscy jesteście napełnieni wiedzą. [...] Znacie prawdę» (por. 1 J 2, 20-21). [...] Wiemy, że «namaszczenie od Świętego» oznacza wewnętrzną moc, oznacza tę moc, którą daje nam Chrystus. Od 2000 lat oglądamy Jego chwałę, tę «chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy» (J 1, 14). Oto podstawa naszej nadziei; oto dlaczego wierzymy głęboko, że «niebo i ziemia przeminą, ale Jego słowa nie przeminą» (por. Mt 24, 35). [...] Idziemy na spotkanie nowych cząsów świadomi tej mocy w Duchu Świętym, jaką przyniósł nam Chrystus" (homilia z 31 XII 1993 r. w kościele św. Ignacego Loyoli).

To takie zmagania: przeciw śmierci – o życie, przeciw grzechowi zbratanemu ze śmiercią (por Rz 5, 12) – o miłość; zmagania z tym, który „od początku był [...] zabójcą [...], kłamcą i ojcem kłamstwa" (J 8, 44).

Zabójca – staje „przed mającą rodzić Niewiastą" z całą piekielną nienawiścią do Niej i Jej jeszcze nie narodzonego Dziecięcia. Ale to jeszcze nie wszystko. Zabójca jest także ojcem kłamstwa. Mówi więc, że ta jego nienawiść nazywa się „wolnością" matki. Mówi też, że zabijanie jest prawem: wystarczy je tylko ustanowić, a wtedy zabijanie już nie jest występkiem; nie być Kainem – jest występkiem! I tak dzieje holocaustu, najsmutniejsze dzieje ludzkości, rozpoczęte w tym wieku, toczą się dalej.

Kto policzy zbrodnie świata? Kto powie o nich prawdę?

Kto zmierzy ocean kłamstwa? Kłamstwa, które każe milczeć o prawdzie albo jest propagandą fałszu: fałszu o człowieku, spychanym do poziomu „mieć" i „używać"; „fałszu" sentymentalizmu mówiącego o „biednej matce Ziemi" i o „katastrofalnie naruszanej jej nośności"; fałszu o demografii; fałszu o zbrojeniach i o wojnie; fałszu o skrajnym bogactwie, skoncentrowanym w rękach niewielu, i o zapomnianej nędzy wielu... Nie wyliczymy. Powiemy więc po prostu: rozpostarł we współczesnym świecie swoje panowanie „ojciec kłamstwa" i oślepia.

A przecież człowiek musi ocaleć: po to został stworzony, by żyć w prawdzie. Niech mu wyznacza drogę *Veritatis splendor*! – Prawda nauczana z niezwykłą jasnością i z niezwykłą mocą.

*

Za jaką cenę zmagania ze śmiercią – o życie, z grzechem – o miłość, z fałszem – o prawdę?

13 maja 1981 roku na placu św. Piotra zjawiła się moc nieprzyjaciela i objawiła się moc Opoki: „Non praevelebunt" – „Bramy piekielne nie zwyciężą" (Mt 16, 18). To mówi Chrystus.

Ten sam Chrystus, który mówi o ziarnie wpadającym w ziemię (por. J 12, 24) i o tym, że „poprowadzą, dokąd nie chcesz" (J 21, 18), i o tym, że oczekuje, by Mu Piotr wciąż odpowiadał na Jego pytanie: „Czy ty Mnie miłujesz [...] Czy ty Mnie miłujesz więcej, niźli ci?" (J 21, 15-17).

13 maja 1981 roku ocaliła Matka. Ocaliła, by „Totus Tuus" był cały – jej Syna. Więc gdy Go ocaliła i uzdrowiła, doświadczenie wyniósł takie: wszystko jak przedtem. Audiencje, jak przedtem, jak tamtego 13 maja. Podróże apostolskie, jak przedtem, choć tyle ostrzeżeń i zastrzeżeń – aż po Denver.

I szaleńczy wysiłek Piotrowy każdego dnia – jak przedtem. W *Enchiridion Familiae*, którym jest obszerna, 6-tomowa encyklopedia, zawierająca nauczanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła o rodzinie od czasów najdawniejszych aż dotąd, połowa encyklopedii to nauczanie papieża Jana Pawła II.

*

„Rodzina jest drogą Kościoła" – tak niedawno napisał. Napisał też: „Obchodzony w Kościele Rok Rodziny stanowi dla mnie dogodną okazję, aby zapukać do drzwi Waszych domów, pragnę bowiem z Wami wszystkimi się spotkać i przekazać Wam szczególne pozdrowienie" (*List do Rodzin*, nr 1).

Jak idzie tą swoją niezwykłą drogą, by się spotkać z rodziną ludzkości i z każdą rodziną?

29 kwietnia, w obecnym Roku Rodziny, od ołtarza Ofiary dziękczynnej za ocalenie przed 49. laty, składanej w sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, szło przestrzenią czcigodnej bazyliki grono ocaleńców z obozu śmierci – polskich kapłanów. Nagle rozległ się szept: „Papież znowu uległ wypadkowi".

Znowuż! Uległ błahemu wypadkowi taki znakomity narciarz! Tyle podróży i tyle przygód, a wypadki – na placu św. Piotra lub – tuż obok. Nie na nartach, nie w podróżach, u siebie, w Domu apostolskim, którego okna wyglądają na ten sam plac. Wypadek – raz jeszcze!

A nad placem św. Piotra widnieje jako znak ofiary i ocalenia mozaika Matki Kościoła.

Totus Tuus – Totus Eius!

*

Ojcze święty, Papieżu Rodziny, ratuj z Nią, z Matką – rodziny świata! Ratuj z Nią, z Matką Rodziny.

Szept o nowej próbie Papieża Jana Pawła II ogarnął ocaleńców z Dachau w sanktuarium św. Józefa. To taki sposób mówienia: sanktuarium św. Józefa. Tam jest cała Święta Rodzina. Napisałeś o niej, Ojcze święty, na zakończenie Twojego *Listu do Rodzin*, teraz, w Roku Rodziny, że Święta Rodzina to „Ikona i wzór każdej ludzkiej rodziny", i życzyłeś: „Niech Maryja, Matka pięknej miłości, i Józef, Opiekun Odkupiciela, towarzyszą wszystkim swą stałą opieką" (nr 23).

Czy pozwolisz, Ojcze święty, powiedzieć: niech swą stałą opieką otoczą Ciebie, Stróżu Miłości, Życia i Prawdy, i Opoko Kościoła – za niezwykłą cenę Twoich utrapień – „dla dobra Ciała Chrystusa, którym jest Kościół" (Kol 1, 24) – Kościół „zapisanych w Księdze życia Baranka" (Ap 21, 27).